



Rachel Kurian

Globalizacja pracy domowej i usług opiekuńczych

Rozdział 7 w Thanh Dam Truong, Saskia Wieringa, Amrita Chhachhi, red. *Engendering Human Security. Feminist Perspectives*. New Delhi: Women Unlimited. 2006. str. 147-168

Tłum. Monika Michowicz

O autorce:

Rachel Kurian otrzymała doktorat z ekonomii na Uniwersytecie w Amsterdamie w 1989. Wykłada ekonomię pracy w Instytucie Nauk Społecznych w Hadze. Szczególnie interesuje ją praca kobiet, liberalizacja handlu i rynków pracy, globalizacja. Wśród jej publikacji jest *Women Workers in Sri Lanka Plantation Sector* (1982); *Women Workers in Changing Labor Markets. The Case of Thailand in the 1980s* (1999); *Women Workers in the Global Economy. Trends and Issues* (2003); Współpracuje ze związkami zawodowymi i Międzynarodową Organizacją Pracy, jest współzałożycielką FENN - holenderskiej sieci feministycznych ekonomistek.

Dziękujemy Autorce za uprzejmą zgodę na polskie tłumaczenie i zamieszczenie artykułu w Bibliotece Online Think Tanku Feministycznego.

Napięcia między rodzicielską opieką jako swoistą „pracą miłości”, praktykowaną w domu, oraz zatrudnianiem kobiet jako płatnej pomocy domowej czy prywatnych opiekunek odsłaniają ważne powiązania między prywatnym obszarem opieki a publiczną sferą rynkową. W ostatnich dziesięcioleciach transakcje z prywatnymi opiekunkami wykroczyły poza granice państw, nabierając nowego charakteru i pociągając za sobą spore zmiany w życiu pracownic i ich rodzin. Emigrantki – zamężne czy niezamężne – zaczęły wyjeżdżać z krajów mniej rozwiniętych, jak Filipiny, Meksyk, Sri Lanka, Ekwador, Peru i innych krajów Ameryki Łacińskiej, by zatrudnić się jako domowe opiekunki w Stanach Zjednoczonych, Unii Europejskiej, Środkowym Wschodzie, Hong Kongu i w Kanadzie. Zjawisko to – ów transfer usług opiekuńczych, przebiegający ogólnie biorąc z Południa na Północ – przestudiowano zarówno w świetle problemu zatrudnienia „niań” (Parrenas 2001), jak w kontekście obywatelstwa i praw tych pracownic (Sarvasy i Longo 2004). W analizie globalizacji pracy opiekuńczej zastosowano użyteczne pojęcie „globalnego łańcucha opieki”, rozwijając je tak, by objęło różne rodzaje pracy opiekuńczej podejmowanej przez emigrantki (Yeates 2004).

Celem niniejszego tekstu jest przedstawienie ekonomii politycznej i historycznej ramy dla zbadania stosunków władzy, przywileju i ubóstwa na poziomach makro, mikro i na poziomie pośrednim, a także ich wspólnego wpływu na globalizację opieki domowej. Analizę przeprowadzono z perspektywy feministycznej, która pozwala rozpoznać podstawowe formy i uwarunkowania udziału kobiet w tym procesie. Pokazano, że globalna migracja pracownic domowych wiąże się ze specyficznymi zmianami historycznymi, jakie zaszły w polityce, oraz na poziomach makro, mezo i mikro w ekonomii, które to zmiany współtworzą warunki i kontekst globalizacji pracy opiekuńczej. Na poziomie makro działały ekonomiczne reformy z lat dziewięćdziesiątych, sprzyjające globalizacji pracy opiekuńczej. Na poziomach pośrednim i mikro, dzięki koncepcji globalnego łańcucha opieki, ujawniły się różne – związane z płcią, klasą, pochodzeniem etnicznym czy rasowym – uprzedzenia, które mają wpływ na dystrybucję władzy i zasobów. Łączna analiza tych poziomów pozwala ujrzyć globalizację domowej pracy opiekuńczej jako spójne zjawisko i zrozumieć, dlaczego tak wiele kobiet angażuje się w pracę wymagającą jeżdżenia po świecie i opiekowania się innymi, oraz ustalić, jak dokładnie wyglądają w tej branży nierówności związane z płcią i stosunki władzy w kluczowych momentach (przy podejmowaniu decyzji o emigracji, w procesie rekrutacji,

organizacji podróży do miejsca pracy i przy kontroli warunków w miejscu pracy). Ilustracją niektórych zagadnień będzie sytuacja *au pairs* jako źródła domowej opieki w Holandii.

Powiązania makro-mezo-mikro w globalizacji domowej pracy opiekuńczej

W literaturze na temat globalizacji i zatrudnienia kobiet mówi się o pewnej rynkowej tendencji utrzymującej się od późnych lat siedemdziesiątych i preferującej kobiety w określonych gałęziach przemysłu i usług, szczególnie tych pracochłonnych i wymagających eksportowania towarów czy usług. Ta tzw. feminizacja siły roboczej wiązała się ściśle z polityką neoliberalną, która kładła nacisk na prywatyzację rynku pracy i elastyczność pracowników, a także inicjowała swego rodzaju „wyścigi obniżek”, jeśli chodzi o zarobki i warunki pracy, co wiązało się z powstaniem globalnej konkurencji (Standing 1999). Szczególnie jaskrawy przykład korzystnych i niekorzystnych zjawisk rozgrywających się na takim zglobalizowanym rynku pracy stanowi właśnie przebiegająca z Południa na Północ emigracja kobiet oferujących domowe usługi opiekuńcze.

Praca opiekuńcza stwarza ponadto problemy z określeniem jej ekonomicznego statusu. Biorą się one z pewnej pojęciowej niejednoznaczności i powszechności tego zajęcia, a przez to niskiej jego wyceny, a wreszcie z tego, że opieka może mieć różną intensywność (Daly 2001: 15 – 16). W kilku opracowaniach (Elson 1995; Elson i Catagay 2000; van Staveren 2001) stwierdzono, że „ekonomia opieki” ma żywotne znaczenie dla funkcjonowania gospodarki rynkowej i wchodzi w aktywny związek z relacjami między rynkiem a państwem. Chociaż opieka jako usługa zarówno dla lokalnych pracodawców, jak i związana z wyjazdem, była tradycyjną rolą kobiety, zyskuje nowy wymiar w warunkach globalnej restrukturyzacji, która dokonała się w ciągu ostatnich trzech dziesięcioleci. Badania pokazały, że emigracja kobiet nasiliła się w tym okresie; towarzyszyło temu utrwalenie się form marginalizacji zwyczajowo już związanych z pracą opiekuńczą (jak przypisywana jej niska bądź żadna wartość ekonomiczna), zaostrzone jeszcze przez inne przejawy dyskryminacji – ze względu na płeć, klasę, pochodzenie etniczne i rasowe¹.

W upowszechnianiu emigracji wśród pracowników podejmujących się pracy opiekuńczej kluczową rolę odgrywa państwo, przede wszystkim przez swą politykę ekonomiczną i emigracyjną w kontekście restrukturyzacji oraz przez utrzymanie niekorzystnych determinowanych płcią ustaleń [gendered disadvantage] w zarządzaniu

¹ Przegląd badań w tej dziedzinie znajduje się w specjalnym wydaniu – Globalne perspektywy na pracę domową. *Gender and Society*, vol. 17, no 2, kwiecień, 2003.

obszarem pracy opiekuńczej. Również państwa Europy Zachodniej przekształcają i naruszają stan równowagi między publiczną a prywatną odpowiedzialnością za opiekę i z wyjątkiem Szwecji i Danii odchodzą od egalitarnych tendencji lat siedemdziesiątych, wymuszając na jednym z rodziców (zwykle matce), by przynajmniej przez pewien czas zajmowało się pracą opiekuńczą w domu (Williams 2003). Ważne w tych okolicznościach niedoskonałości i koszty instytucji opieki powodują w końcu, że zatrudnia się emigrantki; przypomina to migracje w Europie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, kiedy brak rąk do pracy wyrównany został przez import pracowników zaspokajających różnorodne potrzeby państw opiekuńczych. Główna różnica polega na znaczeniu kobiecej emigracji dla pracy. Jak stwierdziła Williams, „nowy wzorzec pracy emigrantów na nowo wpisuje starą relację ‘pan i sługa’ w postkolonialne płciowe nierówności”.

Pojęcie łańcucha opiekuńczego pomaga zanalizować stosunki władzy, obecne (a czasem wzmacniane) w procesie dostarczania opieki domowej, a działające na poziomie mikro i mezo. Pojęcie „globalnego łańcucha opieki” (Hochschild 2000: 13), odnosząc się do „ciągu osobistych powiązań między ludźmi na całym świecie opartych na płatnej lub bezpłatnej pracy polegającej na opiekowaniu się”, zostało użytecznie wykorzystane do zrozumienia transakcji, interakcji i wymian, które zachodzą, kiedy usług domowej opieki dostarczają kobietom z krajów uprzemysłowionych kobiety z krajów uboższych. Parrenas (2001) pokazała, że globalny łańcuch opieki zwykle składa się z matki dbającej o dzieci, rodziny „niani” wyjeżdżającej do pracy w bogatszym regionie czy kraju, i starszej córki „niani” zostającej w domu, by dbać o rodzeństwo i innych członków rodziny. Z drugiej strony łańcucha emigrująca „niania” dba o dzieci zwykle, choć nie zawsze, zamożnej rodziny w bardziej rozwiniętym kraju. W związku ze Stanami Zjednoczonymi (których dotyczy studium Parrenas) zauważa ona, że wielu pracujących amerykańskich rodziców może sobie pozwolić na pracę właśnie dzięki temu, że ich dziećmi opiekują się imigranci.

W artykule *Ketens van zorg: het nieuwe dienstmeisje in the mondiale migratie* (Łańcuchy opieki: nowe służące w globalnej migracji) Helma Lutz zastanawia się nad fenomenem „*nieuwe dienstmeisjes*” (nowych służących), które przyjechały pracować w uprzemysłowionych krajach Europy Zachodniej. Zaznacza, że w przeciwieństwie do swych poprzedników dzisiejsze służące są stosunkowo dobrze wykształcone i zdolne sprostać koniecznym obowiązkom domowym. Rosnącą liczbę obcych służących wiąże ze stałym w społeczeństwach rozwiniętych obciążeniem kobiet odpowiedzialnością reprodukcyjną i pracami domowymi. Jako że kobiety z krajów uprzemysłowionych coraz częściej podejmują

płatną pracę zawodową, pojawia się presja zatrudniania innych kobiet, by przejęły część domowych obowiązków. Lutz skupia się na życiu „*dienstmeisjes*” (służących) w Holandii i Niemczech, wskazując na różne nieprawidłowości i problemy (łącznie z fizycznym zastraszaniem i molestowaniem seksualnym).

Takie badania łańcucha opiekuńczego są o tyle istotne, że zwracają uwagę na globalny handel domowymi usługami opiekuńczymi jako na proces stosunkowo mało rozpoznany w literaturze genderowej i studiach nad emigracją. Każą one odrzucić podział publiczne–prywatne i uznać pracę za pewne *continuum* pomiędzy tymi dwoma sferami. W prawie wszystkich wypadkach globalny łańcuch opieki dostarcza narzędzi do analizy stosunków władzy i przywilejów na poziomach mezo i mikro, ponieważ odejście kobiet z domu pociąga za sobą lukę w dostarczaniu opieki w ich własnych rodzinach, lukę, którą muszą wypełnić inni – zwykle inne kobiety czy dziewczęta. Transakcje związane zarówno z procedurą rekrutacyjną, jak i z różnymi miejscami łańcucha (także gospodarstwami domowymi na Północy) odzwierciedlają różnice dotyczące władzy, zasobów i zysków. Jednocześnie nie poświęca się uwagi polityce makroekonomicznej ani strukturalnym zmianom w krajach uprzemysłowionych i rozwijających się, które bezpośrednio ukształtowały te formy migracji kobiet.

Analiza przeprowadzona zarazem na wszystkich poziomach – makro, mezo i mikro – pokazuje, że globalizacja domowej pracy opiekuńczej to skutek szeregu wzajemnie się dopełniających nacisków i możliwości, które wiążą się ze specyficznymi sprzecznościami i wyzwaniem. Różnice we władzy i zasobach determinują pozycje w negocjacjach różnych ludzi i grup w globalnym łańcuchu opieki. A te z kolei są determinowane przez reformy i politykę makroekonomiczną, które skłaniają się ku utrwalaniu klasowych i płciowych różnic zarówno na Północy, jak na Południu.

Kraje uprzemysłowione, feminizacja rynku pracy i niebezpieczeństwa związane z opieką: czynnik przyciągający

Przez dwie ostatnie dekady byliśmy świadkami przyspieszenia procesu globalizacji ekonomicznej oraz wdrożenia reform rynkowych w krajach uprzemysłowionych i rozwijających się. Monetaryzm czy neoklasyczna teoretyczna rama dominująca w polityce ekonomicznej ostatnich 20 lat oznaczała, że rządy musiały prowadzić rygorystyczną politykę monetarną i fiskalną, co zmuszało przedsiębiorstwa publiczne i inne organizacje do

ograniczania wydatków z budżetu. W tej sytuacji wiele sektorów [publicznych], związanych zwłaszcza ze zdrowiem, edukacją i opieką społeczną – a więc sektorów kluczowych dla problemu opieki – stanęło wobec poważnych finansowych trudności, chcąc sprostać nałożonym na nie wymaganiom. Sytuację pogarszał wzrastający w populacji procent ludzi starszych – grupy wymagającej coraz większej opieki.

Kraje Unii Europejskiej pod presją konieczności spełniania kryteriów konwergencji [z euro] i uczestnictwa w Unii (wynikających już z Traktatu z Maastricht z 1991 roku) podjęły kroki, które doprowadziły w wielu wypadkach do wzrostu kosztów opieki ponoszonych przez obywateli a nawet do całkowitego zaniechania opieki razem ze wszystkimi szkodliwymi tego konsekwencjami. Jak pisze Folbre (2001: xv):

„...rosnące koszty opieki mają kilka negatywnych skutków. Po pierwsze oznaczają, że więcej ludzi, szczególnie dzieci, osób starszych i innych osób finansowo zależnych, nie może pozwolić sobie na najpotrzebniejsze rzeczy. Po drugie coraz większa presja, by obcinać wydatki, prowadzi do obniżenia jakości opieki, co już widać w wielu szkołach, szpitalach i domach opieki.”

Daly (2001: 49–50) w swej analizie polityki opiekuńczej w Europie Zachodniej stwierdza, że w polityce dotyczącej opieki determinującym czynnikiem są przede wszystkim koszty, co sprawia, że sama ta opieka coraz częściej przenosi się w obszar prywatny.

W rozwiniętych państwach opiekuńczych strategie opieki (zarówno dla dostawców, jak i dla odbiorców) mają na celu zredukowanie w publicznym budżecie środków na usługi opiekuńcze. Oczywiście jest, że instytucje opieki kosztują państwo więcej niż opieka w sferze prywatnej. Tendencja do płacenia za opiekę w domu, która jak widać stała się ostatnio w Europie Zachodniej powszechna, wiąże się także z kontrolą wydatków, co z jakością opieki.

A jednocześnie strategie te są realizowane w sytuacji, gdy coraz więcej kobiet w krajach uprzemysłowionych podejmuje pracę w pełnym wymiarze godzin lub na część etatu. Na przykład w Unii Europejskiej kobiety przyczyniły się do całkowitego wzrostu siły roboczej od 1975 przy wskaźniku aktywności w latach 1995–96 na poziomie około 70% i zatrudnieniu rosnącym stale od 45 951 000 w 1975 roku do 68 964 000 w roku 2001. Według Benerii (2003: 81) to „kryzys opieki” w krajach o wysokim dochodzie oraz duży udział kobiet w rynku pracy przyczyniły się do międzynarodowej migracji pracowników opieki domowej.

Pomimo coraz większego uczestnictwa w płatnej pracy kobiety wciąż wykonują w domu główne prace, z których wiele jest nieodpłatnych, a często wręcz nie uznaje się ich za pracę. Całkowita liczba bezpłatnych godzin pracy jest 1 do 1,5 raza wyższa niż całkowita

ilość godzin płatnych, przy znacznie wyższym udziale kobiet niż mężczyzn (Bruyn-Hundt 1996: 193). Z ostatnich badań w krajach uprzemysłowionych wynika, że nieco mniej niż połowę całkowitego czasu pracy spędzono na zajęciach płatnych, włączonych w system SNA (System of National Accounts – system narodowych rachunków), podczas gdy nieco więcej niż połowę na czynnościach bezpłatnych spoza SNA. Tu również okazało się, że w przypadku kobiet dwie trzecie ich pracy to bezpłatne zajęcia spoza SNA, zaś odwrotnie w przypadku mężczyzn (HDR 1995: 93).

W tej sytuacji rosło zapotrzebowanie na tanią i efektywną opiekę domową, świadczoną przez kobiety. Korzystanie z usług pracownic emigrujących z krajów rozwijających się miało dwie zalety: po pierwsze, klasy średnie mogły wybrać usługi tańsze niż te dostępne na lokalnym rynku; po drugie, kraje uprzemysłowione mogły lepiej wykorzystać ludzkie zasoby i wkład w gospodarkę tych kobiet, które zostały zastąpione w pracy w domu. Tak też, jak zauważa Williams (2003: 10), międzykontynentalny ruch masy pracowników rozwiązuje problemy związane zarówno z wydatkami socjalnymi, jak i z rozkładem tradycyjnej rodziny, który ma miejsce na Zachodzie.

Ubóstwo i zagrożenia w krajach rozwijających się: czynnik „wypychający”

Wdrożenie prorynkowych reform w krajach uprzemysłowionych i rozwijających się – głównie przez stabilizację i strukturalne programy regulujące wspomagane przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy – miało negatywne skutki dla kobiet ubogich. Literatura i badania nad tymi reformami pokazały, że (a) rośnie liczba kobiet szukających pracy zarobkowej, żeby podreperować budżet rodziny, (b) rośnie liczba kobiet niezatrudnionych, (c) warunki zatrudnienia takich kobiet pogarszają się i (d) przechodzą one w większości do szarej strefy. Ogólnie biorąc, wiele kobiet zubożało, a kobiety ubogie stały się jeszcze uboższe (Sparr 1994; UNRISD 2005).

Jednocześnie wiele świadczy o tym, że rośnie udział nieodpłatnej pracy kobiet. Choć już tradycyjnie ponoszą znaczną odpowiedzialność za prace w gospodarstwie domowym, reformy wywierają na nie dodatkową presję, jeśli chodzi o wkład energii, czasu i innych środków. Prywatyzacja na przykład prowadzi często do bezrobocia pozostawiając gospodarstwa domowe samym sobie, tak by radziły sobie ze stratą dochodów na własną rękę. Podnosi w dodatku koszty usług w sektorze publicznym – opieki zdrowotnej, edukacji i innych rodzajów pomocy społecznej – z powodu wprowadzania takich oszczędnościowych

posunięć jak „opłaty za użytkowanie” i większy „przerób” pacjentów; sytuację pogarsza jeszcze brak odpowiednich ubezpieczeń społecznych dla ogromnej większości ubogich. A skoro to wciąż na kobietach spoczywa odpowiedzialność za stworzenie gospodarstwa domowego i jego obsługę, to muszą sobie one radzić także z presją wynikającą z tych dodatkowych utrudnień.

Procesom tym towarzyszą coraz większe dysproporcje w dochodach na poziomie globalnym i narodowym. Raport o Rozwoju Społecznym (2002: 19–20) stwierdza, że obecny stopień nierówności na świecie jest wprost „groteskowy” i że między rokiem 1970 a latami dziewięćdziesiątymi świat stał się „bardziej nierówny niż kiedykolwiek przed rokiem 1950”: jeden procent najbogatszych zarabia tyle, ile 57% mających najniższe dochody. Różnice zamożności rosną także w obrębie poszczególnych krajów, nawet w tych, które należą do OECD (Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju). Właściwie w 48 z 73 krajów, z których dane są dostępne (80% populacji światowej), w ciągu ostatnich 30 lat zwiększyła się przepaść zarobkowa. Zarazem dochód najbogatszych wzrósł w tym czasie o 140%. Powoduje to powstawanie ogromnych różnic, jeśli chodzi o zdolność nabywczą; większość stanowią ubodzy zmuszeni mierzyć się z problemami biedy i niedostatku przy nikłych możliwościach wsparcia ze strony systemu ubezpieczeń społecznych.

Emigracja kobiet

W sytuacji pogłębiającej się nędzy, przy braku odpowiedniej liczby miejsc pracy w krajach rozwijających się wiele kobiet emigruje dla zarobku (czasowo lub na stałe) do krajów zamożniejszych. Znaczna część tych kobiet znajduje zatrudnienie w usługach związanych z opieką, szczególnie w domach prywatnych, w opiece zdrowotnej, edukacji, a także w przemyśle rozrywkowym i seksualnym. Ma to dwie negatywne konsekwencje dla ich krajów ojczystych: po pierwsze, potrzebne umiejętności są przechwytywane przez kraje bogatsze, podczas gdy, po drugie, koszty wykształcenia tych umiejętności pokrywane są paradoksalnie przez kraje mniej rozwinięte.

Dane o międzynarodowej migracji kobiet to „temat przeważnie pomijany”, jak stwierdza United Nations Secretariat w sprawozdaniu z prac grupy ekspertów nad polityką emigracyjną i statusem emigrantek (*International Migration Policies and the Status of Female Migrants* (1995: 56)). Z dokonanej przez dział ewidencji ludności analizy opartej na spisach ze 157 krajów przeprowadzanych od roku 1970 (the Population Division of the

Department for Economic and Social Information and Policy Analysis) wynika, że kobiety stanowią 48% z 77 milionów osób zarejestrowanych poza krajem swego urodzenia. Jednak w Stanach Zjednoczonych, największym kraju przyjmującym emigrantów, kobiety przewyższają liczebnie mężczyzn i stanowią w 2000 roku 51% urodzonych poza granicami.

W latach siedemdziesiątych państwa bogate w ropę zachęcały pracowników domowej opieki do przyjazdu na krótkoterminowe kontrakty (zwłaszcza z Południowej i Południowo-Wschodniej Azji). Ten typ emigracji – opartej na globalizacji domowej opieki – nasilił się w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, gdy wielu ludzi przyciągnęły „azjatyckie tygrysy” (Singapur, Tajwan i Hong Kong) oraz Japonia. Głównym źródłem emigrantek były wtedy Sri Lanka, Filipiny, Tajlandia, Indonezja i Malezja.

Wiele emigrantek pochodziło z Filipin. W 1987 roku do pracy domowej wyjechało za granicę 81 tysięcy kobiet, 32 tysiące z sektora rozrywki i 26 tysięcy pielęgniarek. Większość pielęgniarek pracowało w zachodniej Azji, chociaż Hong Kong i Singapur również były ważnymi punktami docelowymi. Większość filipińskich gwiazd rozrywki wyjechało do Japonii. Wedle oficjalnych statystyk tylko w 1988 roku pracę za granicą podjęło około 50 tysięcy Indonezyjek, co stanowiło 78% wszystkich emigrujących pracowników. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych poza granicami swoich krajów pracowało milion Filipinek, 500 tysięcy Indonezyjek i około 40 tysięcy Tajek (Wille 2001: 9).

Choć głównymi celami emigrantów były Hong Kong, Japonia, Arabia Saudyjska, Katar, Tajwan i Zjednoczone Emiraty Arabskie, to kobiety z Filipin często szukały pracy też w bardziej rozwiniętych krajach. Większość z nich zatrudniano jako pomoce domowe, dzięki czemu to one w zasadzie zaspokajały potrzeby rodzin z klasy średniej, które było na to stać, szczególnie odkąd coraz więcej kobiet z krajów uprzemysłowionych starało się o pracę. W wielu wypadkach status emigrantek obniżał się w nowym kraju, jeśli chodzi o zawód i doświadczenie, właściwie pozbawiając je kwalifikacji, o ile praca, jakiej się podejmowały, była poniżej ich umiejętności. (Barsotti i Lecchini 1995).

Czasami emigrację popierały rządy opuszczanych państw, łagodziła bowiem lokalne problemy z bezrobociem, zaś kraje korzystały na wpłatach w obcej walucie, którą przekazywały emigrantki. Przekazy pozwalały też utrzymać się ich rodzinom. Rząd Filipin był pod tym względem szczególnie aktywny. W latach osiemdziesiątych rząd ten powołał kilka departamentów i agencji dokumentujących i kontrolujących proces emigracji. Wprowadzano ustawy chroniące prawa takich pracowników i podejmowano wysiłki zapewniające emigrantom bezpieczeństwo w krajach emigracji. Szczególną uwagę

poświęcano wyjeżdżającym do pracy kobietom, które otaczano specjalną opieką. Zapotrzebowanie na opiekę domową w krajach wysoko rozwiniętych wyznaczało kierunek migracji. Ponadto kobiety z tego regionu Azji mocno odczuły ostatni ekonomiczny kryzys, co było dodatkowym bodźcem do szukania pracy poza ojczyzną. Emigranci już zdomowieni za granicą, którzy chcieli pozostać w kraju emigracji, czuli się wówczas nawet bardziej zagrożeni, stając wobec utraty pracy i gróźb aresztowania czy deportacji². Kobiety, które wyjechały, miałyby marne perspektywy, gdyby musiały wrócić do domu.

Władza i przywileje w łańcuchu opieki domowej: mezo- i mikro poziom form kontroli

Ważnym źródłem przywilejów i władzy jest rekrutujący pośrednik, który określa warunki kontraktu. Na Filipinach, w Indonezji i Tajlandii istotną rolę w procesie rekrutacji do pracy emigracyjnej odgrywają agencje rządowe. Domowych pracowników dla zagranicznych firm oraz osób prywatnych poszukują także prywatne biura rekrutacyjne. Spora liczba emigrantów przechodzi przez ręce pośredników z szarej strefy. Mają oni pewną władzę wśród emigrujących pracowników, którzy w większości muszą pożyczyć pieniądze, by opłacić wydatki związane z rekrutacją. Pośrednik bierze część z tych pieniędzy jako wynagrodzenie za pośrednictwo. Czasem emigranci pożyczają pieniądze od samego pośrednika. Tym sposobem zaczynają nowe życie od długu i pod kontrolą pośrednika, w sytuacji, która często bywa wykorzystywana. Niektórzy pośrednicy podsuwają fałszywe kontrakty, tak że podpisany kontrakt jest inny niż rzeczywiste zobowiązanie. Fałszywie przedstawia się też zakres i warunki pracy na emigracji. To wszystko oznacza, że pracownice domowe, zadłużone jeszcze przed wyjazdem, nie mają po przybyciu na miejsce możliwości poprawy swej sytuacji. Zdarza się, że są zmuszane nawet do przestępstw i prostytucji (Shameen i Brady 1998).

Opieka w formie globalnej sieci stwarza też inne problemy.

- Po pierwsze, jak już zauważono, najróżniejsze prace domowe wykonywane są prawie zawsze przez kobiety. Odzwierciedla to tradycyjny płciowy podział pracy w społeczeństwie, na mocy którego to kobiety ponoszą znaczną część odpowiedzialności za utrzymanie gospodarstwa domowego. Taki podział pracy

² (Np. w Holandii emigranci mają zgodę na pobyt tymczasowy, która jest uwarunkowana posiadaniem pracy. Utrata pracy wiąże się z groźbą deportacji. Stąd 'nowi' emigranci" są zagrożeniem dla „starszych” emigrantów – od redakcji).

nadal działa i jest ideologicznie popierany zarówno w krajach rozwijających się, jak i wysoko rozwiniętych, a także przez większość religii i kultur. W tej sytuacji feminizacja międzynarodowej emigracji potencjalnie mogłaby jeszcze wzmacniać dyskryminacyjne tendencje na rynku pracy w krajach będących celem emigrantów, toteż „selekcjonująca wedle kryterium płci polityka emigracyjna i regulacje dotyczące wpuszczania i przyjmowania emigrantów często odtwarzają i pogłębiają istniejące już społeczne, ekonomiczne i kulturowe nierówności pomiędzy emigrującymi mężczyznami i kobietami” (Taran i Geronomi 2003).

- Po drugie, praca wykonywana przez kobiety w gospodarstwach domowych często nie jest postrzegana jako „praca”. Zwyczajowo „pracę” definiuje się jako aktywność ograniczoną do działalności gospodarczej związanej z produkcją towarów i usług określonych przez system rachunkowości narodowej UNSNA (United Nations System of National Accounts). Ta definicja „pracy” całkowicie pomija bezpłatne usługi wykonywane w domu. Większość kobiet wykonuje jednak tę „pracę” – nieopłacaną i skutecznie uznaną za ekonomicznie „niewidzialną” (Mata-Greenwood 1999). Takie wrogi domowej pracy nastawienie odbija się na niskich płacach pracowników opieki domowej, odkąd usługi te wprowadzono na rynek. Domowe opiekunki na emigracji są w jeszcze gorszej sytuacji przez to, że ich płaca jest wręcz niższa niż jej wartość rynkowa – co jest przecież główną przyczyną zatrudniania emigrantek, a nie kobiet mieszkających na miejscu.
- Po trzecie, chociaż kobietom pracującym jako pomoc domowa się płaci, to jednak funkcjonują w obrębie tzw. sfery prywatnej. Jest ona sferą tradycyjną, nastawioną na utrzymanie „królestwa prywatności”. Większość krajów nie posiada prawa regulującego warunki pracy płatnej opieki domowej, uzależniając tych pracowników całkowicie od władzy pracodawcy. Nie dotyczą ich obowiązujące w kraju emigracji ustalenia o płacy minimalnej, pomoc finansowa na wypadek choroby czy macierzyństwa ani świadczenia emerytalne, nie wolno im także wstępować do związków zawodowych.

Blackett (2000), przestudiowawszy regulacje dla pracowników domowych, zauważa:

„...niewiele, jeśli w ogóle cokolwiek, robi się, by pomóc pracownikom domowym w rzeczywistym egzekwowaniu ich praw. Ich warunki pracy pozostają w zasadzie nieuregulowane. Problem komplikuje się wielokrotnie w przypadku obcych pracowników domowych, których rzadko chroni prawo pracy kraju, do jakiego przybyli, lub którzy nie są w stanie domagać się jego przestrzegania, jeśli pracują nielegalnie. Istotnie, w przypadku obcokrajowców pracujących jako pomoc domowa jest mniej prawdopodobne niż w przypadku innych pracowników, że będą chcieli lub mogli walczyć o swoje prawa, a to przez ich słabszą pozycję spowodowaną złożonymi stosunkami w miejscu zatrudnienia wynikającymi z ich statusu imigranta.”

- Po czwarte – co wiąże się z pozostałymi punktami – opieka domowa funkcjonuje w obrębie systemu paternalistycznego i relacji podległości. Pomoc domową postrzega się często jako część rodziny – w przekonaniu, że wywodzi się z feudalnego i paternalistycznego układu, w którym służący należeli do rodziny. Parrenas (2001) pokazuje, że opiekunka domowa nierzadko stanowi w rodzinie również ważne źródło miłości i troski. Taka rola jednak nie wyklucza tego, że w zasadzie postępuje ona tylko zgodnie z instrukcjami właścicieli domu, pozostając jedną z podwładnych, nawet jeśli płaci się jej za pracę. Taka sytuacja potencjalnie może prowadzić do wielu nadużyć, łącznie z fizycznym i seksualnym wykorzystaniem.
- Po piąte, w globalny łańcuch opiekunek wbudowane jest pojęcie dyskryminacji ze względu na płeć, rasę, kolor skóry i narodowość. Dwa końce łańcucha odzwierciedlają najniższe i najwyższe miejsca w hierarchii opartej na dochodach i możliwościach, a różnice te są jeszcze wzmacniane przez instytucje i ideologie seksistowskie, rasistowskie, propagujące uprzedzenia narodowe i związane z kolorem skóry. Często sprawę pogarsza jeszcze

względna izolacja społeczna kobiet w ich nowych ojczyznach (Shameen i Brady 1998).

***Au pair* i globalizacja pracy domowej: Holandia³**

Regulacje dotyczące *au pair* pojawiały się od końca XIX wieku, liczba opiekunek zaś rosła od końca II wojny światowej. W Europie system *au pair* praktykowano początkowo głównie dla ułatwienia wymiany kulturalnej po niskich kosztach i dla nauki języka w nowym kraju. Wiele europejskich krajów stosuje się do konwencji z 1969 roku, zwanej European Agreement on Au Pair Placement, chociaż niektóre państwa interpretują i zmieniają jej zasady stosownie do lokalnej sytuacji. Podstawą umowy było zapewnienie *au pair* mieszkania z utrzymaniem, traktowanie jej jak członka rodziny, gdy ona z kolei zobowiązywała się pomagać w prowadzeniu domu.

System ten jednak nabrał innego charakteru w latach dziewięćdziesiątych, kiedy do pracy jako *au pair* zaczęły przyjeżdżać pracownice z biedniejszych krajów. Wiele z nich emigrowało w ramach umowy o *au pair*, by świadczyć wszelkie usługi domowe. Pracowały całymi dniami (znacznie więcej niż się umawiano i za co płacono), podejmując często prace wykraczające poza umowy. Znane były też przypadki, kiedy opiekunki świadczyły usługi seksualne. Sprawami tymi zajęły się różne lokalne, narodowe i regionalne organizacje, starając się poprawić sytuację tych kobiet. Mimo wszystkich tych nacisków wciąż potrzebne są ogromne zmiany w polityce i egzekwowaniu umów.

Holandia nie podpisała konwencji European Agreement on Au Pair Placement w jej kształcie z 1969 roku, lecz dostosowała jej przepisy do sytuacji w Holandii. Warunki pracy *au pair* regulują wytyczne rządowe. Po pierwsze *au pair* musi mieć od 18 do 25 lat i nie może pracować dłużej niż osiem godzin dziennie, maksimum 30 godzin tygodniowo. *Au pair* ma także prawo do dwóch dni wolnych i dwóch wolnych wieczorów. *Au pair* dostaje pewną kwotę pieniędzy (maksimum 340 euro na miesiąc) w charakterze kieszonkowego. Prace, jakie *au pair* może oficjalnie wykonywać, obejmują opiekę nad dziećmi (bawienie dzieci, przygotowywanie posiłków), jak również niektóre prace domowe (niewielkie prasowanie, pranie i drobne zakupy), o ile nie wykraczają one poza umowę i godziny pracy. Są jednak określone zajęcia, do których nie można zatrudniać *au pair*. Należą do nich ogrodnictwo,

³ Część ta opiera się głównie na dyskusji przeprowadzonej z filipińskimi *au pairs* w Holandii, a także na raportach grupy wsparcia Sichting Bayanihan w Utrechcie.

wszelkie prace rolne, biurowe czy jakiegokolwiek związane z prowadzeniem interesów, sprzątanie po rodzicach i opieka nad dziećmi trwająca dłużej niż kilka godzin bez przerwy (Oosterbeek-Latoza 2003).

Między 1990 a 2002 rokiem w Holandii zatrudnienie wzrosło o 30%, do czego przyczyniło się wyższe zatrudnienie kobiet. Tak jak w innych krajach Europy w latach dziewięćdziesiątych proces ten dokonywał się w warunkach, kiedy „opieka” była dużym finansowym wysiłkiem zarówno dla budżetu rządu, jak i jeśli chodzi o możliwości rodzin. W rezultacie wzrosła liczba umów o pracę w ruchomych godzinach i niepełnym wymiarze do 63% wszystkich aktywnych zawodowo kobiet pracujących niepełnoetatowo (w przypadku mężczyzn było to 17%).

Nie zmieniało to jednak faktu, że w Holandii w politycznych decyzjach dotyczących rodziny dominował do lat dziewięćdziesiątych model promujący tradycyjne rodzinne wartości i pełnoetatowy (bezpłatny) udział matki w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Choć przez ten czas zaszły pewne niewielkie zmiany, dla większości kobiet, które pragnęły pracować zarobkowo, główną propozycją było zatrudnienie na część etatu. Wynikało to w pewnej mierze ze złej dostępności i niskich nakładów na publiczne instytucje opiekujące się dziećmi w porównaniu z innymi krajami Europy. W 1995 roku w takich instytucjach było tylko 7,5% dzieci w wieku lat 0-4 (przedszkolnym) i tylko 0,8% dzieci w wieku 4-14. Powstały długie listy oczekujących do takich miejsc, a dotyczy to, jak się szacuje, 32 tysięcy miejsc pełnowymiarowej opieki nad dziećmi ze wszystkich grup wiekowych, zaś w kategorii wiekowej 0-4 listy oczekujących złożono w około 23 tysiącach miejsc z opieką w pełnym wymiarze godzin – uciekając się jednak w ogromnej większości do opieki nieformalnej i bezpłatnej.

W latach dziewięćdziesiątych wobec takiego zapotrzebowania na sprawną opiekę domową w przystępnej cenie instytucja *au pair* zyskała nowe znaczenie. Z umowy o wymianie kulturalnej coraz bardziej zmieniała się w maszynę wspomagającą klasę średnią i dostarczającą usług w gospodarstwach domowych. Istotną rolę w procesie globalizacji opieki odegrały pracujące jako opiekunki kobiety z Południowej Afryki, Filipin i krajów Europy Wschodniej. Chociaż przyjeżdżały jako *au pair*, w rzeczywistości pracowały jako pomoc domowa. Ich pozycja była niepewna, o ile nie zaliczały się ani do studentek, ani do zwykłych imigrantów, i w zasadzie poszukując zarobku i możliwości zatrudnienia miały jedynie poprawić sytuację we własnych krajach.

Istnieją istotne różnice, jeśli *au pair* przyjeżdża spoza Unii Europejskiej i Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EEA). W takim wypadku *au pair* musi mieć ważny paszport, nie może być chora na gruźlicę (w Holandii wykonuje się testy, które to potwierdzają), nie może być notowana przez policję (formularz także wymaga potwierdzającego podpisu, tzw. *antecedenteverklaring*), musi mieć odpowiednie ubezpieczenie zdrowotne i pozwolenie na pobyt czasowy (*Machtinging tot Voorlopig Verblijf*). To ostatnie jest szczególnie ważne, ponieważ umożliwia *au pair* pobyt dłuższy niż trzy miesiące (Ministerie van Justitie 2001; Staatscourant 2000).

Opiekunki są rekrutowane przede wszystkim przez agencje pośrednictwa pracy, które pobierają opłaty za swoje usługi. Działalność tych instytucji nie jest regulowana żadnymi przepisami prawnymi. Wiele kobiet pracujących jako *au pair* nie ma pieniędzy, by zapłacić agencji za pośrednictwo, toteż potrąca ona określoną kwotę z kieszonkowego, jakie co miesiąc otrzymują *au pairs*. A ponieważ często to rodzina goszcząca opłaca przelot opiekunki, znów pewna suma jest potem odejmowana od jej wynagrodzenia, by wydatek ten się zwrócił.

Prawo postrzega *au pair*, jak gdyby była gościem rodziny, a jej pobyt w kraju zależał od gotowości owej rodziny do pomocy. Zmiana tego statusu oznaczałaby, że *au pair* traci prawo do pobytu w kraju emigracji. A choć możliwa jest też zmiana rodziny, prośbę tę należy przedłożyć w urzędzie imigracyjnym trzy miesiące przed upływem ważności zezwolenia na pobyt. Wszystko to pokazuje tylko, jak niewiele jest miejsc, w których opiekunki z uboższych krajów mogą się poskarżyć, i jak niewielkie mają możliwości wyrównania krzywd, nawet jeśli doświadczyły eksploatacji i były wykorzystane seksualnie. W tej grupie kobiet o podjęciu pracy w charakterze *au pair* zdecydowały niemal wyłącznie względy ekonomiczne. Dlatego za każdym razem, gdy ich praca jest jakkolwiek zagrożona, odczuwają niepewność i lęk przed odesłaniem do domu, a także obawę, że nie uda im się już znaleźć innego źródła zarobku ani na emigracji, ani we własnym kraju.

Ogromna większość *au pairs* to kobiety, zaś praca, jakiej się od nich wymaga, odbywa się w obrębie rodziny. Mają się one opiekować dziećmi i pomagać w domowych zajęciach. Jako *au pairs* mają jednak status członka rodziny lub gościa i z punktu widzenia prawa ich stosunki z rodziną goszczącą nie są relacją typu pracownik–pracodawca. Oznacza to w zasadzie, że praca wykonywana w gospodarstwie domowym nie podpada w Holandii pod przepisy regulujące prawa i obowiązki w pracy. Stąd nie ma obowiązku wypłacania *au pair* pensji (pieniądze, które się jej należą, to „kieszonkowe”, a nie pensja).

Dla Holandii, jak i dla pozostałych krajów Europy, ważnym dostawcą usług opiekuńczych są Filipiny. Było tak szczególnie w latach dziewięćdziesiątych, kiedy to filipińskie opiekunki stanowiły jedną trzecią wszystkich *au pairs* w kraju. *Au pairs* do Holandii werbowano na Filipinach przez agencje pośrednictwa lub zatrudniano z bezpośredniego polecenia.

Instytucje pośredniczące pełnią też funkcję władzy i kontroli. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych *au pair* musiała zapłacić 10 tysięcy pesos (około 700 holenderskich guilderów) w ramach opłaty za pośrednictwo i dodatkowo 4400 pesos za przejazd, wizę, paszport i badanie lekarskie. Suma ta wzrastała czasem niespodziewanie już w Holandii. Zdarzało się, że opłaty za pośrednictwo okazywały się wyższe, niż to uzgodniono na Filipinach, a z „kieszonkowego” zabierano opiekunce sporą kwotę przeznaczoną dla rodziny goszczącej lub pośrednika jako zwrot za bilety lotnicze.

W tym okresie wiele z *au pairs* funkcjonowało w istocie jako pomoce domowe, służąc rodzinom przy domowych zajęciach na okrągło. Traktowano je po prostu jak „tanią siłę roboczą”, jako że wynajęcie prawdziwej *babysitter* czy gosposi na tę samą liczbę godzin kosztowałoby znacznie więcej. Średnia stawka za opiekę nad dziećmi to, ostrożnie licząc, 2,5 euro za godzinę, zaś praca gosposi kosztuje 8 euro za godzinę. Koszty zatem, jakie pociągnęłyby za sobą wynajęcie miejscowego pracownika do tych zajęć, zdecydowanie przerosłyby to najwyżej 340 euro, jakie na miesiąc dostaje *au pair*. Oczywiście dla *au pair* poznanie innej kultury to na pewno wielka korzyść, najważniejszą pobudką jednak jest przecież potrzeba zarobienia pieniędzy i wysłania części zarobków własnej rodzinie. Jeśli wziąć pod uwagę pogarszające się warunki ekonomiczne na Filipinach, przekazy te miały dla tych rodzin duże znaczenie.

W Stichting Bayanihan, Centrum Kobiet z Filipin, znaleźć można opisy konkretnych przypadków i opracowania, z których wynika, że kobietom z programu *au pair* często fałszywie przedstawia się ich obowiązki, skłaniając do wykonywania prac wykraczających poza umowę i przepisy o pracy *au pair*. Niektóre opiekunki musiały pracować jak pełnoetatowe gospodynie domowe, zajmując się dziećmi i jednocześnie dbając o cały dom od wczesnego rana do późnej nocy. Czasem odmawiano im prawa do dni wolnych, w czasie których także musiały obsługiwać rodzinę goszczącą. Dodatkową trudność stanowiło dla nich przystosowanie się do holenderskiej kultury i języka, a zważywszy na ilość pracy, często nie miały możliwości nauczyć się cegokolwiek o społeczeństwie i ludziach, wychodząc najwyżej do sklepów spożywczych i marketów. Zdarzało się też, że *au pairs* traktowano

lekceważąco, nie pozwalano jeść razem z rodziną lub zmuszano do nazywania pracodawców „sir” i „madam”. W większości kobiety te nie zgłaszały skarg, obawiając się, że zostaną wówczas odesłane z powrotem na Filipiny (Bouwens 2002).

Jak już zauważono, do zwiększenia udziału kobiet w globalizacji domowej opieki przyczyniły się uprzedzenia związane z płcią i potrzeba ekonomiczna. Wśród przyczyn, które właśnie *au pair* z Filipin czyniły tak atrakcyjną, wymieniano to, że jest ona „zawsze pod ręką”, „potrafi ciężko pracować”, „jest prosta”, „nie ma wymagań”, „kocha dzieci”, „jest tania”, „porządna”, „słodka i miła” i wreszcie „nie jest bezczelna” (Brabants Dagblad 1996 w Stichting Bayanihan 1997: 4). Tak stereotypowe postrzeganie kobiet, szczególnie opisywanie w tych kategoriach kobiet z krajów uboższych, świadczy o protekcyjnym podejściu, etnicznym szufladkowaniu, a nawet o rasizmie.

Niesprawiedliwie byłoby powiedzieć, że wszyscy pracodawcy traktują te kobiety lekceważąco czy obraźliwie. Dla wielu *au pairs* czas tu spędzony był ważnym doświadczeniem pozwalającym im poznać nową kulturę i zarobić pieniądze, które mogły przesłać rodzinie. Znajdowały też wsparcie w takich grupach jak Stichting Bayanihan, które pomagały przezwyciężyć społeczną izolację, z jaką *au pairs* spotykały się w Holandii, albo wyrazić skargi na drodze prawnej.

U źródeł tych problemów tkwi stanowisko rządu, który wobec osób dostarczających usług opiekuńczych kontynuuje restrykcyjną narodową politykę emigracyjną, jednocześnie godząc się milcząco i czerpiąc korzyści z pracy wykonywanej przez *au pairs* (będących w istocie dostawcami usług opiekuńczych) w sektorze prywatnym. Tym sposobem rząd skutecznie pozbawia je normalnych praw pracowniczych (związanych ze statusem bezrobotnego, płaceniem wynagrodzeń etc.).

Wnioski

Jak widać, udział kobiet w globalizacji pracy opiekuńczej jest, ogólnie biorąc, efektem zaistnienia popytu i podaży na poziomie międzynarodowym. Wiąże się to nie tylko z „racjonalnymi i wolnymi wyborami” zainteresowanych stron. Wybory i efekty są raczej zdeterminowane przez zapotrzebowanie na opiekę w krajach wysoko rozwiniętych i zarazem strukturalny problem nędzy i bezrobocia w krajach rozwijających się.

Analiza pozwala sformułować kilka ważnych wniosków. Po pierwsze należy uznać opiekę domową za pracę posiadającą określoną wartość, którą należy uwzględnić gwarantując

wynagrodzenie i ubezpieczenie. Po drugie, w pracy opiekuńczej wciąż przeważają kobiety, nawet jeśli trzeba je sprowadzać spoza kraju. Po trzecie, globalizacja pracy opiekuńczej faktycznie służy przede wszystkim zaspokajaniu zapotrzebowania na opiekę w krajach uprzemysłowionych, daje jednak przy tym kobietom z krajów mniej rozwiniętych możliwość opuszczenia regionów pogrążonych w kryzysie, ubóstwie i przenikniętych dyskryminacją.

Są też kwestie mniej jednoznaczne. Co najważniejsze, nie można właściwie wycenić opieki (obejmującej miłość i troskę) w czysto finansowych kategoriach, zwłaszcza że kobiety doświadczają tu pewnej sprzeczności porzucając swe własne rodziny, by zapewnić opiekę innym. Ponadto globalizacja opieki domowej pociąga za sobą przemieszczenie opieki z warstw upośledzonych do grup, które cieszą się wyższym dochodem i władzą, przy czym nierówność ta bywa dodatkowo pogłębianą przez dyskryminację płciową i rasową. Poważnym problemem jest jeszcze to, czy w związku z tym nie następuje też przeniesienie opresji z dobrze sytuowanych kobiet na kobiety społecznie pokrzywdzone. I wreszcie pytanie, czy powiększające się w światowej gospodarce nierówności nie sprzyjają utrwalaniu tendencji obniżania wynagrodzeń pracownikom opieki, skoro gospodarki uboższych krajów oparte na systemie niskich płac (w tym też same kobiety pracujące za minimalne pensje) rywalizują na światowym rynku o dostarczanie tanich usług opiekuńczych w krajach wysoko rozwiniętych.

Tłum. Monika Michowicz

Bibliografia

- Batsotti, Odo and Laura Lecchini. 1995. 'The Experience of Filipino Female Migrants in Italy' in *International Migration Policies and the Status of Female Migrants*, Proceedings of the United Nations Expert Group Meeting on International Migration Policies and the Status of Female Migrants, San Miniato, Italy. 28-31 March 1990. New York United Nations, pp. 153-163.
- Beneria, Lourdes, 2003. *Gender, Development and Globalization: Economics as if All People Mattered*. New York/London: Roudedge.
- Blackett, A. and C. Sheppard. 2000. 'Collective Bargaining and Equality: Making Connections.' *International Labour Review*. vol 142, pp. 49—158.
- Bouwens, A. 2002. 'Toenemend Misbruk Au-Pairs Onderzocht', *Univers 16*. Januari.
- Bruyn-Hundt, Marga, 1996. "The Economics of Unpaid Work", Doctorate Dissertation, The Netherlands: Rijksuniversiteit Limburg at Maastricht.
- Daly, Mary, ed, 2001, *Care Work: The Quest for Security*. Geneva: International Labour Organisation.

Elson, D. 1995. 'Gender Awareness in Modelling Structural Adjustment'. *World Development*. vol. 23 no. 11. pp. 1851-1868.

Elson, Diane, ed, 1995. *Male Bias in the Development Process*. 2d ed. Manchester: Manchester University Press.

Elson, D. and N. Catagay: 2000 'The Social Content of Macroeconomic Policies', *World Development*. vol 28. no, 7. pp. 1347-64.

Folbre, H. 2001 , *The Invisible Heart Economics and Family Values*. The New Press.

Hochschild, A.R. 2000. 'Global care chains and emotional surplus values' in *On the Edge: Living with Global capitalism*. eds. N. Hurton and A. Giddens. London: Jonathan Cape.

Human Rights Watch, 2001 , *Hidden in the Home: Abuse of Domestic Workers with Special Visas in the United States*, vol. 13. no, 2 (G).

Lutz, H, 2002. "At your service madam! The globalisation of domestic service', *Feminist Review*. Vol. 70, no. I. pp.. 89-104.

Mata-Greenwood, A. 1999. 'Gender Issues in Labour Statistics", *International Labour Review*, vol. 138.

Oosterbeek-Latoza, D, 2003. 'Filipina au pairs in the Netherlands', Stichting Bayanihan: Centrum voor Filippijnse Vrouwen in Nederland. Maart. Ministerie van Justine. 2001. *Immigratie en Naturalisasajediens*. April.

Parrenas, R.S. 2001. *Servants of Globalization: Wemen, Migration and Domestic Care*. Stanford University Press.

Sarvasy, W. and P. Longo. 2004, 'The Globalisation of Care Kant's World Citizenship and Filipina Migrant Domestic Workers'. *International journal of Feminist Politics*, vol. 6. no. 3. pp. 392-415

Shameen, S. and E. Brady. 1998. 'Women in Migration' in *Understanding International Migration — A Source Book*. APIM.

Sparr, Pamela. Ed. 1994, *Mortgaging Women's Lives: Feminist Critiques of Structural Adjustment*. London/New Jersey; Zed Books.

Staatscourant. 2000. Tussentijds Bericht Vreemdelingendrculaire. no. 144. Au Pair in Nederland. 28 July.

Standing, G. 1999. *Global Labour Flexibility*. Basingstoke: Palgrave MacMillan.

Stichting Bayanihan. 1997. "The Filipina Au Pairs in the Netherlands: Their Problems and Some Resolutions to Improve their Situation", Report on "Philippine International Migration: Issues and Concerns of Filipino Migrants in the Netherlands" for the workshop by the Federation of Filipino Organisations in the Netherlands. The Hague, 24 November.

Taran, Patrick A. and Eduardo Geronomi. 2003. 'Globalization, Labour and Migration; Protection is Paramount', International Migration Programme, Geneva: International Labour Office.

UNDP, 1995. *Human Development Report 1995*. New York/Oxford: Oxford University Press.

UNDP. 2002. *Human Development Report 2002*. New York/Oxford: Oxford University Press,

United Nations Research. Institute for Social Development. 2005. 'Liberalization, Labour Markets and Women's Gains: A Mixed Picture in *Gender Equality: Striving for Justice in an Unequal World*. France: UNRISD. pp. 35-47. nited Nations. 1995. *International Migration Policies and the Status of Female Migrants*. Proceedings of the United Nations Expert Group Meeting on International Migration Policies and the Status of Female Migrants. San Miniato. Italy. 28-31 March 1990. New York: United Nations.

van Staveren, I. 2001. *The Values of Economics: an Aristotelian Perspective*. London: Routledge.

Wille, C. 2001. 'Introduction' in *Female Labour Migration in South-east Asia; Change and Continuity*, eds. Supang Chantavanich, Christina Wille, Kannika Angsuthanasombat, Maruja MB Asis, Allan Beeseey and Sukamdi. Asian Research Centre for Migration: Institute of Asian Studies. Chulalongkorn University.

Williams, F. 2003. 'Rethinking Care in Social Policy'. Paper presented at the Annual Conference of the Finnish Social Policy Association. Finland: University of Joensuu. 24 October.

Yeates, N. 2004. 'Global Care Chains'. *International Feminist Journal of Politics*. vol. 6. no. 3. September, pp. 369-391.